

Jerzy Piotrowski

Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu Oddział Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu i jego rola w środowisku lokalnym

Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu 5, 90-99

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Piotrowski

(Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu

Oddział Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu)

Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu Oddział Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu i jego rola w środowisku lokalnym

W 2014 roku muzeum w Bieżuniu obchodzić będzie swoje 40-lecie. Zmieniało ono w ciągu tych lat lokalizację oraz nazwę – obecna jest czwartą, a nawet piątą z kolei. Zaczęło się od Izby Muzealnej – filii Muzeum Mazowieckiego w Płocku, którego dyrektorem był wówczas dr Marian Sołtysiak. Rok później, w 1974, decyzją Naczelnika Powiatu Żuromińskiego utworzono Muzeum Regionalne, które w 1986 roku zmieniło nazwę na Muzeum Historii i Kultury Materialnej Małego Miasta (zmieniła się też przynależność administracyjna – Bieżuń znalazł się w województwie ciechanowskim), a od 1994 roku obowiązuje jej skrócona forma: Muzeum Małego Miasta. Bieżuń miał zawsze szczęście do ludzi ciekawych, których życie i działalność stanowiły kanwę dla różnego rodzaju działań związanych z początkami i późniejszą działalnością muzeum.



Budynek muzeum przy ul. Stary Rynek 19, (fot. Jerzy Piotrowski).

Autorem koncepcji, pochodzącej z początku lat 70. XX wieku, zlokalizowania w Bieżuniu placówki muzealnej jest Marian Przedpelski, kolekcjoner i działacz społeczny, który chciał miasteczku przekazać swoje zbiory pod warunkiem, że zostanie zorganizowana dla nich siedziba, a on zostanie ich kustoszem i będzie mógł w Bieżuniu zamieszkać. Umowa zawarta z władzami powiatu żuromińskiego została zerwana przez Wojewódzką Radę Narodową w Warszawie. Jednak rzucone przez niego ziarno zakiełkowało. Cenne zbiory Przedpelskiego zostały podzielone, część znalazła się w ciechanowskim Muzeum Szlachty Mazowieckiej, część w Towarzystwie Naukowym Płockim, a część w Bieżuniu¹.

Pierwszą siedzibą muzeum był murowany dom przy ul. Zamkowej 2. Tu przez prawie 20 lat odbywały się liczne wystawy czasowe, gromadzono i opracowywano zbiory. W 1993 roku nastąpiły przenosiny do wyremontowanego drewnianego budynku przy rogu ulic Stary Rynek i Zamkowa – siedziby dawnego przytułku i szpitala. W 1974 roku muzeum było placówką jednodziałową o etnograficznym charakterze. W 1979 roku powstał projekt, sygnowany przez Janusza Królika, Lubomira Kosińskiego i Izabelę Klarner-Kosińską². Przyjęto



Gabinet lekarski, (fot. Jerzy Piotrowski).

za konieczne zmianę charakteru muzealnych ekspozycji z etnograficznego na prezentującą historię i kulturę małego miasteczka mazowieckiego, gdyż przeciw temu pierwszemu przemawiało zbyt bliskie sąsiedztwo Sierpca z etnograficznym skansenem. Proponowano wykorzystanie naturalnych walorów Bieżunia jako małego miasteczka z interesującą przeszłością, której ślady zachowały się w istniejącym układzie przestrzennym i zabudowie. Dalej jeszcze poszli autorzy „Projekt scenariusza skansenu małomiasteczkowego śród-

1 S. Ilski, *Mariana Przedpelskiego marzenia o muzeum w Bieżuniu*, „Bieżuńskie Zeszyty Historyczne”, (2003), nr 19, s.71-73.

2 J. Królik, L. Kosiński, I. Klarner-Kosińska, *Projekt organizacji Muzeum Historii i Kultury Materialnej Małego Miasta Mazowieckiego w Bieżuniu*, „Bieżuńskie Zeszyty Historyczne”, (2003), nr 19, s.75-93.

kowej Polski z 1984 roku”³ – Irena Borowy, Janusz Królik i Ryszard Małowiecki, którzy pisali:

Skansen zlokalizowany będzie w części osady >in situ<. Jego granice zostaną wyznaczone przez cztery posesje stanowiące południową pierzeję ulicy Zamkowej. Będzie to cała pierzeja tej ulicy, obejmująca przestrzeń od Rynku do kanału Wkry⁴.

Uznano, że w takiej formie będzie to nie konkurencja, a uzupełnienie etnograficznego skansenu sierpeckiego. W zmieniającej się sytuacji ekonomicznej kosztowny w utrzymaniu projekt nie miał szans na realizację. Nieco wcześniej kierujący muzeum w latach 1975-1995 Roman Kochanowicz próbował stworzyć własne podstawy materialne i zorganizować stolarnię zajmującą się konserwacją zabytkowych mebli. Jej budowa skończyła się w 1987 roku, jednak działalność nie przyniosła spodziewanych efektów ekonomicznych i obiekt został sprzedany. Udało mu się jednak przeprowadzić remont kapitalny obecnej siedziby muzeum przy ul. Stary Rynek 19.

Osobnym fragmentem małomiasteczkowego muzeum (obecnie niestety niedostępnym) jest „Dom Poety” Stefana Gołębiowskiego. Odziedziczony po rodzicach drewniany budynek z 1820 roku wraz z wyposażeniem i księgozbiorem oraz stodołą i ogrodem подарowany został muzeum przez bieżuńskiego poetę, pedagoga, posła na sejm, założyciela i wieloletniego dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Bieżuniu, społecznika, a przede wszystkim tłumacza Horacego. Tłumaczeniami dzieł poety zajmowały się tak znane postaci, jak Jan Kochanowski, Henryk Sienkiewicz, Adam Asnyk i wielu innych, a wśród nich także Stefan Gołębiowski, co pozwoliło mu na trwale wpisać się na karty historii literatury



Sypialnia, (fot. Jerzy Piotrowski).

3 I. Borowy, J. Królik, R. Małowiecki, *Projekt skansenu małomiasteczkowego środkowej Polski*, „Bieżuńskie Zeszyty Historyczne”, (2003), nr 19, s.109-137.

4 *Ibidem*.

polskiej. Do dziś wielu wydawców podręczników akademickich literatury klasycznej korzysta z jego tłumaczeń. W swojej wizji „Muzeum Małomiejskiego w Bieżuniu”⁵ Gołębiowski napisał z nadzieją, iż

prowinca jutrzejsza wieku XXI stanie się azylem dla kultury humanistycznej, oczywiście innej niż inteligencka kultura czasu minionego w poszukiwaniu czasu nieodzyskanego⁶.

Obecnie muzealne ekspozycje mieszczą się w głównym budynku, usytuowanym na rogu ulic Stary Rynek i Zamkowa. Można tam obejrzeć zrekonstruowany gabinet prowincjonalnego lekarza z oryginalnymi meblami, zestawami narzędzi przydatnymi w codziennej praktyce wraz z biblioteczką medyczną – darem doktora Stanisława Ilskiego, małomiasteczkowe wnętrza mieszkalne: sypialnię z kompletem czczotowych mebli i salonik-bawialnię, a na piętrze stałą wystawę „Biezuń i jego mieszkańcy w dawnych latach”, prezentującą dzieje miasta od czasów najdawniejszych do lat 50. XX wieku. Składają się na nią stare dokumenty, pamiątki, fotografie ilustrujące ponad 600-letnią historię miasta, m.in. pisany w Bieżuniu *Kodeks Praw Sądowych* Andrzeja Zamoyskiego z 1778 roku. Na uwagę zasługują także judaica, chociażby pergaminowa *Tora*, *Talmud*, lampki



Warsztaty ceramiczne, (fot. Izabela Kubińska).

chanukowe, atara, fragmenty macew obrazujące ponad 200-letnią historię Żydów biezuńskich, którzy w liczbie ok. 1000 osób stanowili do wojny prawie 40% ludności miasteczka, w większości niestety unicestwionej w niemieckich obozach zagłady. Druga część tej ekspozycji, dotycząca okresu międzywojennego, tragicznego czasu wojny i okupacji oraz pierwszych lat po wojnie, to efekt w dużej mierze kolekcjonerskiej pasji miejscowego lekarza – doktora Stanisława Ilskiego. Jak wspominał, każdy pacjent „musiał” przynieść

5 S. Gołębiowski, *Muzeum Małomiejskie w Bieżuniu. Projekt perspektywiczny*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, (2003), nr 19, s.95-108.

6 *Ibidem*.

do gabinetu jakiś „załącznik” w postaci zdjęcia, dokumentu, wojennej pamiątki. Doktor przez pewien czas miał z tego powodu wyrzuty sumienia, widząc niekiedy łzy w oczach osób, które rozstawały się często z bardzo cennymi dla nich rzeczami. Jednak po latach, po przekazaniu swoich zbiorów na rzecz muzeum i po otwarciu ekspozycji, utwierdził się w przekonaniu o słuszności swego postępowania. Niestety zegara dziejów nie da się zatrzymać, pokolenie pamiętające czas wojny odchodzi. Gdyby w odpowiednim czasie nie zebrać od miejscowej ludności wyżej opisywanych przedmiotów, na pewno by się rozproszyły, zostały zniszczone lub w najlepszym razie dalej leżały bezużytecznie, zamknięte w szufladach biurów spadkobierców. To nieprawda, że miejscowości nie mają swojej historii – czasami brakuje jedynie osoby lub instytucji, które w umiejętny sposób ją odkryją, przechowają pamiątki, uporządkują i następnie prześlą kolejnym pokoleniom. W przypadku Bieżunia te czynniki na szczęście nie zadziały.

Samorządowe muzeum zmuszone zostało do odłożenia w czasie ambitnych planów i skupiło się na przetrwaniu przy minimalnym, niepozwalającym na działalność statutową, a jedynie na vegetację – budżecie. Pełniąc od 1995 roku funkcję dyrektora placówki, nie porzuciłem do końca tych planów, jednak środki, jakimi dysponowałem, nie pozwalały na wiele. Na szczęście udawało się kontynuować najcenniejszą inicjatywę – wydawanie „Biezuńskich Zeszytów Historycznych” – dzięki połączeniu sił redaktorów i autorów tekstów pracujących społecznie oraz biezuńskich muzealników, światło dzienne ujrzało wiele ciekawych, nieznanych faktów z dziejów miasteczka i regionu, przedstawiono biografie ludzi tu żyjących i pracujących, zaprezentowano wspomnienia wojenne mieszkańców, historię biezuńskiej medycyny, oświaty.

Pierwszy numer ukazał się w 1993 roku dzięki zaangażowaniu ówczesnego dyrektora Romana Kochanowicza i Stanisława Ilskiego – lekarza i pasjonata historii regionalnej, pierwszego Przewodniczącego Kolegium Redakcyjnego wydawnictwa. W ciągu 20 lat udało się wydać 27 tomów wydawnictwa o objętości w sumie prawie 5000 stron przy zaangażowaniu ponad 70 autorów. W 1999 roku Zeszyty zostały zauważone przez Kapitułę Nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego i redaktorzy zostali laureatami pierwszej edycji tej Nagrody, a w 2012 Ogólnopolskiej Nagrody Władysława Orkana

Ostatnio, dzięki inicjatywie Muzeum Historii Polski, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne” zostały zdigitalizowane. Odsyłam wszystkich zainteresowanych na stronę MHP, do zakładki Mazowieckie Czasopisma Humanistyczne i zachęcam do skorzystania z tego niezmiernie ciekawego zasobu materiałów źródłowych.

Równoległe do „Biezuńskich Zeszytów Historycznych” muzeum w Bieżuniu wydaje też samodzielne pozycje książkowe. Do najciekawszych zaliczyć można: *Jeszcze Polska nie zginęła... i inne polskie pieśni hymniczne* autorstwa Mariana Przedpełskiego, *Księgi pamięci Żydów biezuńskich i żuromińskich, Sześć wieków Bieżunia* pod redakcją Artura K. F. Wołosza, *Wspomnienia wojenne mieszkańców powiatu żuromińskiego* pod redakcją Stanisława Ilskiego z dołączoną płytą, z autentycznymi nagraniami wspomnień bohaterów książki. Opublikowano również tomiki wierszy laureatów konkursów poezji, im. Stefana Gołębiowskiego, czy *Jan i Maria Ilscy – obywatele Bieżunia* – pozycję wyróżnioną w Konkursie im. prof. Aleksandra Gieysztor „Na Najlepsze Masoviana” w 2000 roku, zorganizowanym przez Mazowieckie Towarzystwo Kultury oraz Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta.

Szansę na realizację planów sprzed wielu lat i utworzenie w Bieżuniu małomiasteczkowego skansenu stworzyło przejęcie muzeum w 2009 roku przez Samorząd Mazowski. Placówka funkcjonuje obecnie jako Oddział Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, którego dyrektorem jest Jan Rzeszutowski. W 2010 roku została opracowana kompleksowa

dokumentacja z projektem architektoniczno-konserwatorskim wszystkich obiektów muzeum wraz z otoczeniem. W pierwszej kolejności planowane są prace przy obiekcie murowanym z 1902 roku, w którym została zaprojektowana multimedialna sala wystaw czasowych, pracownie specjalistyczne, punkt kasowy wraz ze sklepikiem z wydawnictwami i pamiątkami muzealnymi, a także pomieszczenia administracji. Kolejnym etapem będą prace konserwatorskie drewnianego budynku Stefana Gołębiowskiego, gdzie planuje się rekonstrukcję wnętrza mieszkalnych saloniku, jadalni, sypialni, kuchni, biblioteki i gabinetu ostatniego, urzędującego w tym budynku XIX-wiecznego burmistrza Bieżunia – Józefa Blocha, a także ogrodu. W usytuowanym obok spichlerzu planowane są rekonstrukcje charakterystycznych dla małego miasteczka warsztatów, takich rzemieślników, jak szewc, stolarz, tkacz, fryzjer, kowal. Ostatnim obiektem objętym programem rewitalizacji jest wchodzący w skład bieżuńskiego malomiasteczkowego skansenu szpital z przełomu XIX i XX wieku. Program wystawienniczy w tym budynku przewiduje realizację wnętrza mieszkalnych oraz gabinetu lekarza. Istniejące gabinet, salonik i sypialnia zostaną wzbogacone o jadalnię i kuchnię. Aranżacja usytuowanej na pierwszym piętrze ekspozycji „Bieżuń i jego mieszkańcy w dawnych latach” zostanie poddana kompleksowej zmianie, wzbogacona o nowe eksponaty, gablyoty i oświetlenie.

Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu jest lokalnym fenomenem i spełnia rolę nie do przecenienia w tak małym środowisku, współpracując z takimi instytucjami, jak:

- Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury,
- Towarzystwo Przyjaciół Bieżunia,
- Bank Spółdzielczy w Bieżuniu,
- Ochotnicza Straż Pożarna,
- Zespół Placówek Oświatowych, a w nim miejscowa Szkoła Podstawowa oraz Gimnazjum,
- Liceum Ogólnokształcące,
- Klub Seniora „Nad Wkrą”,
- Związek Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych,
- Starostwo Powiatowe w Żurominie,
- Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku,
- Urząd Miasta i Gminy w Bieżuniu,
- Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego.

W oparciu o infrastrukturę Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu oraz przy wsparciu wielu sponsorów możemy pozwolić sobie na przeprowadzanie różnego rodzaju projektów na odpowiednim poziomie.

Obecna oferta edukacyjna to przede wszystkim:

- Organizowany przez placówkę od 18 lat Wojewódzki Konkurs Poezji im. Stefana Gołębiowskiego, skierowany do dzieci i młodzieży mieszkających lub uczących się na terenie województwa mazowieckiego. Jego celem jest m.in.: ukazanie unikalnych walorów twórczości patrona konkursu, promocja amatorskiej ekspresji artystycznej, rozwój twórczości poetyckiej oraz promowanie młodych twórców. Konkurs objął honorowym patronatem Mazowiecki Kurator Oświaty. Nagrodzone utwory w cyklach trzyletnich są drukowane w formie tomików poezji.
- Wystawy czasowe i towarzyszące im konkursy plastyczne przygotowywane we współpracy z ambasadami różnych państw, m.in. Szwajcarii, Ekwadoru, Finlandii, Irlandii,

Brazylii, Uzbekistanu, Iranu, Kuby. Na wystawach tych prezentowana jest kultura, sztuka i obyczaje poszczególnych narodów. Spotykając się z przedstawicielami różnych państw w ich siedzibach i prezentując propozycję wspólnego przedsięwzięcia, znajdujemy zawsze zrozumienie i przychyłność. Organizowane w ostatni dzień karnawału wernisaże różnych egzotycznych wystaw, połączone z koncertami tradycyjnej muzyki określonego kraju, degustacja regionalnych potraw przygotowanych przez naszych gości, ale zawsze w połączeniu z tradycyjną mazowiecko-biezuńską propozycją kulinarną przygotowywaną przez Towarzystwo Przyjaciół Bieżunia (czyli tradycyjnym biezuńskim bugajem, biezuńską karkówką w chlebie, wyrobami drobiowymi, regionalnymi nalewkami), wszystko to sprawia, że jesteśmy od początku nastawieni na osiągnięcie sukcesu. Różnica jest taka, że organizując podobną imprezę w Warszawie, byłoby ona jedną z wielu różnych propozycji kulturalnych tego wieczoru, gdy w Bieżuniu jesteśmy jedyni i niepowtarzalni. Jest to zawsze wydarzenie ponadlokalne, w którym „wypada” uczestniczyć wszystkim ważnym osobom naszego miasta i regionu. Informuje o nim regionalna prasa, radio, pokazuje telewizja i Internet.

Gale towarzyszące międzynarodowym wystawom konkursów plastycznych odbywają się zawsze w siedzibie ambasady danego kraju. Organizowana jest tam wystawa prac laureatów, wręczane są nagrody i degustowane regionalne przysmaki

Realizacja różnego rodzaju pomysłów i przedsięwzięć nie byłaby możliwa, gdyby nie zaangażowanie niewielkiego zespołu pracowników muzeum, wielu ludzi dobrej woli, najczęściej wolontariuszy lub jak ich często nazywam – nieetatowych pracowników muzeum, pomagających bezinteresownie, służących dobrą radą, pomysłem lub własnym groszem. W biezuńskim Muzeum, jak wielokrotnie słyszałem z licznych ust, jest podobno dobry klimat. Skupia ono wokół siebie grono ludzi przejawiających inicjatywę, chcących zrobić coś dobrego – w miarę własnych możliwości dla swojej „małej ojczyzny”. Wymienię tych najbardziej zaangażowanych:

- Zbigniew Dobrowolski – wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Bieżunia – fotograf, dokumentalista wszystkich wydarzeń muzealnych od początku istnienia placówki, kilkanaście lat temu kierownik miejscowego kina. Śmiało można powiedzieć, że jego zdjęcia stanowią fotograficzną kronikę działalności muzeum w Bieżuniu.
- Wiktor Mieszkowski – kolejny po Stanisławie Ilskim Przewodniczący Kolegium Redakcyjnego „Biezuńskich Zeszytów Historycznych”, były dyrektor miejscowego liceum, polonista, społecznik, autor wielu prac regionalistycznych, wnikliwy korektor wszystkich składanych do druku prac.
- Sławomir Topolewski – dzięki jego nagraniom dokumentujemy naszą działalność w formie filmów umieszczanych w różnych portalach internetowych, dzięki czemu możemy dotrzeć z informacją o naszej ofercie do bardzo wielu, czasem bardzo odległych miejsc.

Wiele cennych przedsięwzięć udało się przeprowadzić dzięki ich zaangażowaniu. Na szczególną uwagę zasługują takie projekty, jak:

- Warsztaty ceramiczne, prowadzone pod kierunkiem Anny i Wojciecha Kmieciców, dzięki którym przez kilka lat dzieci i młodzież poznawały tajniki pracy garncarza, profesji bardzo charakterystycznej dla małych miasteczek, techniki wypalania oraz szkliwienia gotowych wyrobów.
- Warsztaty fotograficzne, realizowane pod kierunkiem wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Bieżunia – Zbigniewa Dobrowolskiego, w oparciu o przygotowany wcześniej

program edukacyjny. Zaczęło się od tematu „Zanikające zawody”. Młodzież wraz z opiekunami odwiedziła miejscowych rzemieślników: kamieniarza, stelmacha, stolarza, cholewkarza, kowala, blacharza naczyniowego, maglarkę, rymarza, szewca czy fryzjera, dokumentując ich pracę, warsztaty, narzędzia oraz wyroby. Były to zazwyczaj osoby w podeszłym wieku, prowadzące już swoją działalność tylko sporadycznie. Wielu z nich niestety już odeszło. Niektórych warsztaty udało nam się przejść do zbiorów muzeum od spadkobierców. Zdjęcia wykonane w czasie wspomnianych wizyt poza wartościami artystycznymi mają wartość dokumentacyjną.

- Kolejny rok i kolejna przygoda fotograficzna – tym razem w poszukiwaniu zapomnianych miejscowości powiatu żuromińskiego, często docieraliśmy do miejscowości opuszczonych przez mieszkańców kilkadziesiąt lat temu, a o tym, że było tam siedlisko, czy osada świadczyły tylko zapomniane kapliczki, fundamenty domostw lub pochłonięte przez las kamienne piwniczki. Odwiedziliśmy ok. 15 takich miejsc, a informacje o ich istnieniu czerpaliśmy od miejscowej ludności.
- Rok 2009 poprzedzał Jubileusz 600-lecia Bitwy pod Grunwaldem, stąd pomysł na kolejne warsztaty, podczas których odwiedziliśmy miejsca w naszym powiecie wspomniane w kronice przez Jana Długosza, związane z przemarszem wojsk Władysława Jagiełły na pola Grunwaldu.

Warsztaty podsumowywane były zawsze wystawami prezentującymi wykonane w ich trakcie prace. Najlepsze z nich nagradzano cennymi nagrodami oraz reprodukowano w folderach przygotowywanych przez muzeum. Organizowane w muzeum wystawy historyczne takie jak: „Napoleon a Polska”, „Szlakiem wojsk Władysława Jagiełły pod Grunwald” były połączone z sesjami naukowymi na wskazane tematy. Z kolei jedną z ostatnich wystaw – „Bitwy Września 1939 roku na Mazowszu” wzbogacono rekonstrukcją exodusu ludności cywilnej z Bieżunia wykonaną brawurowo przez nauczycielki, uczniów oraz mieszkańców Bieżunia.

Jak więc widać w tym krótkim przeglądzie, działania bieżuńskiego muzeum w środowisku lokalnym są bardzo różnorodne. Szeroka współpraca z różnymi instytucjami i osobami, nacisk na historię lokalną w kontekście wydarzeń ogólnopolskich, a jednocześnie otwarcie na inne kultury, to ich cechy charakterystyczne. Swoistą wartością dodaną działalności bieżuńskiego muzeum, o czym mówię z wielką satysfakcją, jest to, że często to do nas zwracają się różnego rodzaju podmioty z propozycją współpracy czy wsparcia naszych projektów, a nie na odwrót. Współpraca z muzeum jest dla jednych sprawą marketingową, dla innych prestiżową, a jeszcze innych honorową. To cieszy i napawa optymizmem. Tak też rozumiem misję każdego regionalnego muzeum, polegającą na odkrywaniu nieznanych kart z historii miasta, regionu, przybliżaniu postaci tworzących tę historię, budowaniu tożsamości lokalnej i regionalnej młodego pokolenia, która jest konstytutywną wartością tożsamości narodowej, a przez swą różnorodność wzbogaca również globalną tożsamość świata.

Jeżeli udałoby się zrealizować zamierzone plany, a mamy nadzieję, że stanie się to niebawem, bieżuńskie muzeum stałoby się ważnym punktem na mapie kulturalno-turystycznej nie tylko Bieżunia, ale Mazowsza i całej Polski.

Literatura

Borowy Irena, Królik Janusz, Malowiecki Ryszard. *Projekt skansenu malomiasteczkowego środkowej Polski*, „Bieżeńskie Zeszyty Historyczne”, (2003), nr 19, s.109-137.

Gołębiowski Stefan, *Muzeum malomiejskie w Bieżuniu. Projekt perspektywiczny*, „Bieżeńskie Zeszyty Historyczne”, (2003), nr 19, s.95-108.

Ilski Stanisław. *Mariana Przedpełskiego marzenia o muzeum w Bieżuniu*, „Bieżeńskie Zeszyty Historyczne”, (2003), nr 19, s.71-73.

Królik Janusz, Kosiński Lubomir, Klarner-Kosińska Izabela. *Projekt organizacji Muzeum Historii i Kultury Materialnej Małego Miasta Mazowieckiego w Bieżuniu*, „Bieżeńskie Zeszyty Historyczne”, (2003), nr 19, s.75-93.

Jerzy Piotrowski
**(Museum of the Small Town in Biežuń, Branch of the Museum
of the Masovian Countryside in Sierpc)**

*Museum of the Small Town in Biežuń, Branch of the Museum
of the Masovian Countryside in Sierpiec and its role in the local environment*

The article shows a variety of forms of activities of the Museum of the Small Town in Biežuń in the local environment in a synthetic way. The genesis of the establishment of this institution, its origins, development, achievements and failures are presented in the article. We can read about extensive cooperation with various institutions and individuals, emphasis on the local history in the context of nationwide events, and at the same time openness to other cultures and their characteristics. An added value to the activities of the museum in Biežuń is that all kinds of entities turn to it with a proposal of cooperation or support for local projects. For some, cooperation with the museum is a matter of marketing, for others, it is a matter of prestige or even honour. This is very optimistic, because the mission of each regional museum is to explore the unknown cards in the history of the city and the region, describe the characters that had formed its history, build local and regional identity of the young generation which is a constitutive value of the national identity and enriches global identity through its diversity.